

Obrazy z setek kamer w prywatnych domach w sieci

6 września 2013

System do monitorowania domu przez internet może być reklamowany jako bezpieczny, ale firma TRENDNet nie zapobiegła ujawnieniu obrazu z kamer w internecie. Zobowiązała się do zmiany swoich praktyk, ale problemy internetowego monitoringu nie kończą się na tej firmie.

Pomysł monitorowania swojego domu za pomocą kamer podłączonych do internetu nie jest niczym nowym. Można dzięki temu obserwować dzieci siedząc u sąsiadów, albo obserwować dom w czasie pobytu na wakacjach.

Firma TRENDNet od dawna oferowała kamery do takiego monitoringu pod marką SecurView, reklamując je jako produkt bezpieczny. Dostęp do tych kamer przez internet wymagał podania loginu i hasła. Była też możliwość pominięcia logowania, by udostępnić w internecie „publiczny” widok z kamery.

Niestety kamery firmy TRENDNet miały lukę bezpieczeństwa, która powodowała upublicznienie obrazów z kamer, mimo iż użytkownik wybrał opcję z logowaniem. W styczniu 2012 roku luka została wykorzystana i w sieci pojawiły się linki do obrazów z blisko 700 kamer. Wielu ludzi miało wtedy okazję obejrzeć cudze domy, śpiące dzieci itd.

Sprawa została zgłoszona do amerykańskiej Federalnej Komisji Handlu (FTC). Ta ustaliła, że firma TRENDnet nie monitorowała zbyt uważnie bezpieczeństwa swoich produktów. Firma dokonywała też innych zaniedbań np. przysyłała dane uwierzytelniające użytkowników w formie zwykłego, czytelnego tekstu.

Nie ma żadnych informacji o tym, aby upublicznienie obrazów z kamer SecurView spowodowało na kogoś zagrożenie. Niemniej

wielu z nas nie czułoby się dobrze wiedząc, że w tym momencie może obserwować kilkaset nawet ludzi. Poniżej obrazy z kamer TRENDnet, które były opublikowane m.in. na Reddit.

FTC poinformowała o zawarciu porozumienia z TRENDNet. W jego ramach firma zobowiązała się do przeprowadzania audytów swoich rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa. Poza tym firma ma zaprzestać wprowadzania swoich klientów w błąd co do bezpieczeństwa swoich produktów i ma oferować im darmowe wsparcie. FTC nie może nałożyć kary na TRENDNet, ale porozumienie właściwie otwiera do tego furtkę.

Warto mieć tę sprawę na uwadze, bo pokazuje ona rozdźwięk pomiędzy marketingiem a rozsądkiem. Producenci rozwiązań do prywatnego monitoringu bardzo lubią słowa „bezpieczny” i „zaufany”, ale tak naprawdę te rozwiązania zawsze narażają nas na utratę odrobiny prywatności. Nie znaczy to, że nie mogą być przydatne. Po prostu ich producentom nie można całkowicie ufać.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)